

Olga Kotulska

PIERWSZA DAMA DZIENNIKARSTWA W KRAKOWSKIEJ AKADEMII

15 maja 2013 r. w sali Senackiej Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego odbyła się publiczna dyskusja nad stanem polskich mediów. Spotkanie zorganizowano w ramach Salonu Profesorów i Studentów, działającego przy Wydziale Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii. Gościem Salonu była znana publicystka polityczna Janina Paradowska. Słynne są jej artykuły i komentarze, od lat ukazujące się na łamach tygodnika „Polityka”, dawniejsze programy w TVP („Gorąca linia”), czy aktualne audycje autorskie w radiu TOK FM i w telewizji Superstacja. Prowadzi też blog *Skrót myślowy*. Paradowska, jak rzadko który dziennikarz, umie przykuć uwagę widzów i słuchaczy swoimi rozmowami i wywiadami, jakie prowadzi z ludźmi nauki, kultury i polityki. Robi to kompetentnie i z taktem. Zdobyła wiele cenionych nagród, w tym: tytuł najlepszej dziennikarki prasy ogólnopolskiej – Grand Press (2002), Złotą Akredytację do Sejmu, nagrody Bocheńskiego, Pruszyńskich. Jest też laureatką prestiżowej Nagrody Kisiela „Za własny głos”.

Wystąpienie Janiny Paradowskiej poświęcone roli mediów w polskiej debacie publicznej, składało się z dwóch wątków – pierwszy, to barwna opowieść o ostatnich 30 latach polskiego dziennikarstwa, o znanych politykach, dziennikarzach, aferach medialnych. Drugi wątek stanowiła ocena kondycji dzisiejszego dziennikarstwa i mediów. W krajach, gdzie ludzie cieszą się wolnością słowa i wolnością religii, gdzie różnorodne idee i poglądy w życiu publicznym mogą swobodnie krążyć i ze sobą konkurować, media wywierają silny wpływ nie tylko

na społeczeństwo, ale także na państwo. Właśnie ze względu na tę doniosłą funkcję nazwano je „czwartą władzą”. I jak każda władza w państwie, tak i one mogą spełniać rolę pozytywną albo negatywną. Tę ostatnią Janina Paradowska poddała wnikliwej analizie, uwydatniającej grzechy, jakich dopuszczają się dziennikarze zwłaszcza w audycjach publicystycznych i programach telewizyjnych. Jej zdaniem biorą się one stąd, że w warunkach skomercjalizowanego ładu medialnego, oparte-go na zasadach handlowych, zarówno media prywatne, jak i publiczne znajdują się pod presją rynku. Muszą więc zabiegać o to, by ich produkty – serwowane masowemu odbiorcy, były atrakcyjne. Niestety, w pogoni za atrakcyjną formą przekazu informacji, często zostaje zaprzepaszczona rzecz najważniejsza: jakość produktu, czyli prawdziwa informacja o świecie i ludziach polityki. W rezultacie przybiera na sile proces tabloidyzacji mediów, prześciganie się w serwowaniu newsów, informacji o zdarzeniach sensacyjnych, skandalach. Z tym łączy się rozdmuchiwanie mało istotnych zdarzeń, podawanie wiadomości niesprawdzonych, a czasami dochodzi wręcz do kreowania zdarzeń, jak to miało miejsce w czasie tzw. gorączki smoleńskiej.

Druga plaga dziennikarstwa polega na upolitycznieniu mediów publicznych. Wielu dziennikarzy ulega ideologizacji, przeobraża się w partyjnych propagandzistów. Usilnie starają się oni, by każdorazowo „przywalić rządowi” bez względu na to, czy na to zasługuje, czy nie. Zresztą i sami politycy za pomocą przyjaznych sobie mediów usiłują manipulować opinią publiczną. Co gorsza, w rękach manipulatorów media stają się narzędziem krzewienia nienawiści i pogardy wobec politycznego przeciwnika. Nieliczne jest grono publicystów i dziennikarzy, którzy wykazują gotowość do zrozumienia decyzji obozu rządzącego, do nierezygnowania z postaw i zachowań wynikających z racjonalnego i krytycznego myślenia.

Z roli prelegenta Janina Paradowska wywiązała się doskonale, nawiązała też kontakt z publicznością. Publiczność – studenci, doktoranci i naukowcy – słuchała jej w skupieniu. Momentami dyskusje były burzliwe, ale przebiegały w przyjaznej atmosferze. Spotkanie moderował prof. Jan Widacki.

Janina Paradowska niedawno wyznała: „a chciałam być aktorką”. Niepodobna orzec, czy straciło na tym polskie aktorstwo, z całą pewnością można natomiast stwierdzić, że zyskała polska publicystyka polityczna i dziennikarstwo.